

KONINIANA

MIESIĘCZNIK Towarzystwa Przyjaciół Konina

luty 2008 r.

Nr 2 (59)



Mili Czytelnicy „Koninianów”

Pewno niejakim zdumieniem przecieracie oczy, co też takiego stało się z Waszym miesięcznikiem, że taki inny i w dodatku kolorowy.

Dzisiejsze wydanie zbiegło się szczęśliwie z emisją okolicznościowej monety o nominalnie dwuzłotowym z wyłoczonym na rewersie naszym Słupem Milowym z bursztynowego szlaku (będzie do nabycia w bankach i urzędach pocztowych od 7 lutego br.)

Drugą okolicznością determinującą to wydanie „K” jest 35-lecie zorganizowanego ruchu numizma-

tycznego w Koninie. Niech będzie mi wolno wspomnieć przy tej okazji o ludziach, dzięki którym Stowarzyszenie może świętować tę piękną rocznicę. Zaczynała Łucja Pawlicka Nowak, potem byli: Jerzy Kurzej, nieżyjący już Tadeusz Łypaczewski oraz Aleksander Wiener, dalej Paweł Cislowski oraz aktualnie urzędujący prezes Jan Bartniak. Życząc Stowarzyszeniu wielu ciekawych inicjatyw, pomysłów oraz wystaw wartościowych kolekcji, zapewniamy, że zawsze chętnie służymy łamami „K” nie tylko z okazji tak znaczących rocznic.

Z konieczności więc materiały są wyjątkowo specjalistyczne, zatem przepraszam naszych stałych redaktorów, ich artykuły muszą

nico poleżakować. Dzisiaj podajemy jedynie te, które stanowią zakończenie bądź są rozwinięciem tematów z poprzedniego numeru. Pozwoliliśmy sobie jedynie wrzucić „trzy grosze” pióra Pawła Rybczyńskiego do numizmatycznego ogródka. Tekst należy potraktować (mimo jego absolutnej prawdziwości historyczne) raczej anegdotycznie, chociaż może być też ostrzeżeniem przed rozrzutnością groszem państwowym.

Martyrologię Stanisława i Władysława Wojciechowskich, zgodnie z obietnicą, kończę wstrząsającymi słowami pożegnania z synem Eugeniuszem, napisanymi tuż przed egzekucją z celi śmierci (obrazki podarował im ksiądz spowiednik).

Klub Seniorów Lotnictwa w Koninie wstrząśnięty niebywałą tragedią, jaka spotkała ich młodszych kolegów łączy się w bólu i żałobie z rodzinami oraz przyjaciółmi ofiar katastrofy

**Sekretarz KSLot.
Stanisław Sroczyński**

**Prezes KSLot.
Marian Przyłębski**

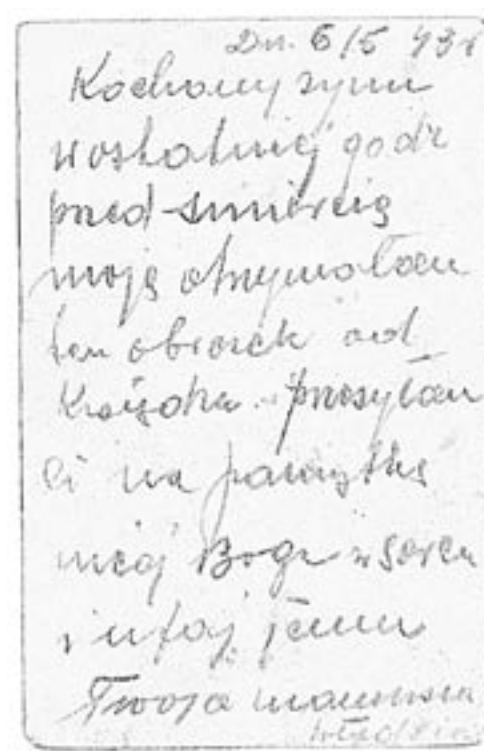
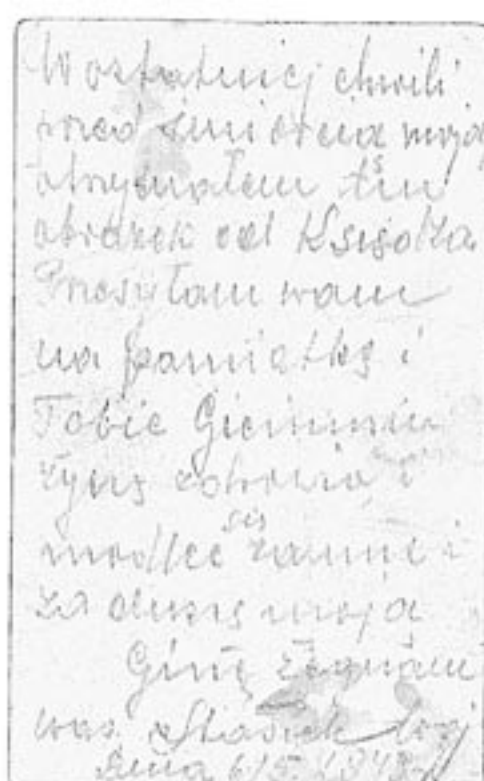
Przypominam o prośbie Komitetu budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przytaczam również apel Stowarzyszenia Wielkopolska – Izrael O/Konin. Dla pełniejszej informacji, w styczniu odbyła się w Poznaniu XI edycja Dnia Judaizmu.

Wszystkich zainteresowanych proszę o ewentualne wybranie cze-

goś dla siebie z przedstawionych inicjatyw.

**Serdecznie pozdrawiam
– Stanisław Sroczyński**

PS Jak mowa o pieniądzach, to podoba mi się unowocześnione powiedzenie: „czas to pieniądz, ale niestety, nawet za największe pieniądze nie kupimy czasu, bez względu po jakich orbitach on biegnie”.



Stowarzyszenie Wielkopolska – Izrael O/ Konin

powstało w odpowiedzi na zainteresowanie grona osób historią i kulturą narodu żydowskiego, szczególnie w odniesieniu do dziejów gminy żydowskiej Konina. Stawiamy sobie za cel organizowanie koncertów i wystaw o tematyce żydowskiej, zbieranie pamiątek w postaci zdjęć, książek, pocztówek, obrazów w celu stworzenia stałej ekspozycji w konińskiej synagodze. Będziemy dążyć do przetłumaczenia z j. angielskiego i wydania po polsku dwóch książek autorów pochodzących z Konina, w których przedstawione jest nasze miasto przed i czasie okupacji. Pierwsza pozycja to „Triumph over tragedy” Mike’a Jacobsa a druga „A Life Sentence of Memories: Konin, Auschwitz, London” Issy Hahna. Mamy nadzieję, że uda nam się w oparciu o zgromadzone materiały stworzyć rzetelną stronę internetową poświęconą pamięci Żydów konińskich.

Dlatego zwracamy się z apelem do mieszkańców Konina i osób związanych z naszym miastem o udostępnienie wszelkich pamiątek (zdjęcia, książki, przedmioty liturgiczne związane z obyczajami i religią żydowską itp.) w celu stworzenia stałej ekspozycji w konińskiej synagodze.

Wszelkie informacje można uzyskać w sekretariacie Miejskiej Biblioteki Publicznej ul. Dworcowa 13 w Koninie tel. 063 242 85 37 i w filii przy ul. Mickiewicza 2 tel. 0 63 242 85 62 (synagoga) lub pisząc na e-mail: synagoga.konin@wp.pl

Najbliższa wystawa organizowana wspólnie z Miejską Biblioteką Publiczną dotyczyć będzie prof. Józefa Lewandowskiego zmarłego w listopadzie ubiegłego roku w Sztokholmie, autora książki „Cztery dni w Atlantydzie”. Serdecznie zapraszamy 22 lutego o godz. 17.00 do konińskiej synagogi przy ul. Mickiewicza 2.

„W wolności najcenniejsza jest jej świadomość”.

T. Kotarbiński

**Komitet budowy pomnika
Marszałka Józefa Piłsudskiego
przy Towarzystwie Przyjaciół Konina**

Zwracamy się z gorącym apelem do ogółu mieszkańców oraz wszelkich instytucji państwowych i prywatnych w Koninie o wsparcie inicjatywy ufundowania pomnika poświęconego Józefowi Piłsudskiemu.

**W hołdzie Marszałkowi
KONINIANIE
synowie i wnuki Jego Żołnierzy**

Pomysł ten uzyskał szerokie poparcie społeczne oraz samorządowe na czele z prezydentem miasta, panem Kazimierzem Pałaszem i przewodniczącym Rady Miasta, panem Wiesławem Steinke.

Każda ofiarowana kwota przybliży nas do realizacji tego szczytnego pomysłu.

Ewentualne wpłaty prosimy kierować pod adresem:
Bank Spółdzielczy w Koninie, 62-500 Konin, ul. 3 Maja 62a
Konto: 22 8530 0000 0000 1124 2000 0001

Towarzystwo Przyjaciół Konina – z dopiskiem „Marszałek J. Piłsudski”

str. 17 (str. I)

Konin na monecie z serii „Historyczne miasta w Polsce”

5 lutego 2008 r. Narodowy Bank Polski jako wyłączny emitent znaków pieniężnych Rzeczypospolitej Polskiej wprowadza do obiegu monetę o nominale 2 zł, upamiętniającą Konin jako miasto o istotnym znaczeniu w dziejach Polski. 7 lutego 2008 r. moneta będzie dostępna w urzędach pocztowych miasta.

Emisję monet z serii „Historyczne miasta w Polsce” rozpoczęto 2 września 2005 r. monetą Gniezno. Do kwietnia 2008 r. NBP wyemituje łącznie 32 monety. Wprowadzono już do obiegu: Kołobrzeg, Włocławek, Cieszyn, Bochnię, Brzeg, Chelm, Chelmno, Elbląg, Gorzów Wielkopolski, Jarosław, Kalisz, Kłodzko, Kwidzyn, Legnicę, Łomżę, Nowy Sącz, Nysę, Piotrków Trybunalski, Płock, Przemyśl, Pszczynę, Racibórz, Sandomierz, Słupsk, Stargard Szczeciński, Świdnicę, Tarnów, Żagań. Ostatnie to: 5 marca 2008 r. Łowicz i 21 kwietnia 2008 r. – Bielsko-Biala.

Wyboru miast dokonał zespół historyków w składzie: prof. Maria Bogucka, prof. Roman Czaja, prof. Wojciech Wrzesiński, prof. Jerzy Wyrozumski. Pracom zespołu przewodniczył prof. Henryk Samsonowicz. Przy wyborze historycy przyjęli następujące kryteria:

- przynajmniej 500-letnia tradycja posiadania samorządów,
- istotne znaczenie w dziejach Polski,
- ważny wkład w zasób jej kultury,
- ważna rola w strukturach administracyjnych kraju.

Postanowiono nadto, że emisja nie obejmie miast, które już wcześniej zostały upamiętnione.

Celem emisji monet z serii „Historyczne miasta w Polsce” jest popularyzacja wiedzy o historii polskich miast, bogactwie kulturowym i ich różnorodności, jak również promocja.

O Koninie mówi się (na potrzeby serii monet), że **jest to miasto nad Wartą, w woj. wielkopolskim, stolica powiatu grodzkiego. Ślady osadnictwa z okresu mezolitu, wczesnośredniowieczny gród na trasie Kalisz-Kruszwica. Prawa miejskie przed 1293. Miasto królewskie zniszczone podczas najazdu krzyżackiego w 1331r. odbudowane przez Kazimierza Wielkiego W XVI wieku przejściowo gród kasztelański. W 1556 r. spalony przez Szwedów. Od 1793 r. w zaborze pruskim. Od 1807 r. w Księstwie Warszawskim, od 1815 r. w Królestwie Polskim. W latach 1975-1998 stolica województwa.**

Do produkcji monet z serii „Historyczne miasta w Polsce” używany jest stop określany jako golden nordic – nordyckie złoto, jest to stop 89 procent miedzi, 5 proc. cynku, 5 proc. aluminium oraz 1 proc. cyny. Złoto w nazwie nie oznacza, że stop ten zawiera chociaż śladową jego ilość, jest to tylko określenie koloru.

W Polsce używany jest do pro-

dukcji monet okolicznościowych (obiegowych) o nominale 2 zł. Z tego stopu wybijane są również eurocenty (10, 20, 50). Monety wykonane ze stopu nordic gold pokrywają się bardzo szybko patyną, bez odpowiedniego zabezpieczenia (np. kapsła ochronnego – wykonanego z przezroczystego twardego akrylu) stop szybko koroduje w powietrzu tracąc pierwotny blask.

Moneta dwuzłotowa Konina

Awers monety zawiera w centralnej części wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej

R e - w e r s : wizerunek słupa Miłowego z 1151 r.

Niektórzy badacze uważają, że nazwą historycznie uzasadnioną dla tego zabytku jest



Słup Koniński. Z lewej i prawej Słupa stylizowane wizerunki drzew. U góry półkolem napis KONIN.

Na boku monety: ośmiokrotnie powtórzony napis NBP, co drugi odwrócony o 180 stopni, rozdzielony gwiazdkami.

Masa monety 8,15 g, średnica 27,00 mm, wielkość emisji to 1.100.000 sztuk.

Projektantem awersu jest Ewa Tyc-Karpińska, rewersu – Andrzej Nowakowski.

Konin w numizmatyce. Pieniądz zastępczy Magistratu Konina.

Emisja monety upamiętniającej miasto Konin jest okazją do przybliżenia wiedzy o pieniądzu zastępczym emitowanym nie przez bank centralny lecz instytucje, przedsiębiorstwa, prywatne banki, gminy, posiadłości ziemskie, sklepy. **Notgeld** to niemiecka nazwa pieniądza zastępczego emitowanego najczęściej na początku XX wieku. Notgeld najczęściej przyjmował postać banknotu.

Pieniądz zastępczy w okresie pierwszej wojny światowej emitował także Magistrat (Kasa Miasta) Konina. Jego pojawienie się w Koninie wywołane było tym samym zespołem przyczyn, dla jakich występował pieniądzen w Królestwie Polskim, Niemczech i innych krajach europejskich, choć

zjawisko to przybrało największy rozmiar w II Rzeszy Niemieckiej.

Gdy wybuchła pierwsza wojna światowa (Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji 1.08.1914 r.) region koniński (byłe województwo konińskie) w większości leżał w granicach Królestwa Polskiego. Ogłoszenie mobilizacji i wybuch wojny skutkowały masowym wycofywaniem pieniądza kruszcowego z banków. Niemcy, jak i Rosja, starały się ściągnąć z rynku krajowego pieniądz kruszcowy. Niemcy z początkiem sierpnia 1914 r. odwołały wymiennalność banknotów na złoto. Wszystkie kasy publiczne na całym obszarze Rzeszy zobowiązane zostały do odprowadzenia do Banku Rzeszy wszystkich wpłaconych do nich monet złotych. Społeczeństwo niemieckie dobrowolnie, w ramach akcji „Gold gab ich für Eisen” – „złoto daję za żelazo” przekazało do końca 1914 r. około jednego miliarda marek w złocie. Resztę monet złotych, których nie wymieniono na banknoty, ukryto w schowkach. Podobnie srebrny podwartościowy bilon, niewycofany urzędowo zniknął z obiegu skrzętnie gromadzony przez ludność. Rosyjskie ruble, pozostające u nas oficjalnym środkiem płatniczym do 1915 r. zniknęły z obiegu. Brak bilonu był najbardziej dotkliwy na rynkach lokalnych utrudniając mieszkańcom zaopatrzenie się w artykuły codziennego użytku. Po ewakuacji władz rosyjskich w miastach tworzyły się komitety obywatelskie, które sprawowały władzę do czasu utworzenia niemieckiej administracji okupacyjnej. Niemiecka polityka gospodarcza wobec Królestwa Polskiego zmierzała w sposób bezwzględny do wykorzystania jego zasobów surowcowych i potencjału gospodarczego na potrzeby wojny. Z wież kościelnych zdejmowano dzwony, zrywano piorunochrony, rynnny – o ile tylko były z miedzi lub cyny. Oszczędzanie metali kolorowych odbiło się na polityce menniczej (brak monet). Co więcej drobne monety zawierające miedź i nikiel wychwytywali rzemieślnicy i przetapiali na niezbędny im surowiec.

W tej sytuacji magistraty, instytucje kredytowo-oszczędnościowe i przedsiębiorstwa sięgnęły do wydawania pieniądza zastępczego. O tym, jak dotkliwy był brak pieniądza świadczy to, że pierwsze bony pojawiły się z datą 23 sierpnia 1914 r. (Magistrat w Turku i Kasa Miejska w Dobrej). Najczęściej pierwsze emisje z 1914 r. nie są datowane. Tak było m.in. w Koninie. Pieniądz zastępczy drukowano jednostronnie na słabym papierze lub tekturze, stąd szybko

ulegał zniszczeniu (znane są przypadki druku na ceramice, zapewne dla podniesienia wytrzymałości bonów). Wymiary pieniądza zastępczego były zwykle kilkucentymetrowe. Treść bonów jest lakoniczna, nosi odrębne podpisy członków władz i stemple na stronie głównej (lub odwrotnej). Napisy są w języku polskim i języku niemieckim, nominal wyrażano w kopiejkach. W Koninie w zbliżonym czasie emitowano bony z nominałem określonym w fenigach. Zachowywały one ważność do określonego w nich czasu, w którym to Kasa Miasta zobowiązywała się do wypłaty ich wartości nominalnej.

Brak bliższych danych (konieczne są tu dalsze badania) dotyczących pieniądza zastępczego Magistratu

w innych miastach, Magistrat Konina zajmował się emisją bonów. Realizacja obiegu i ich wykup należały do Kasy Miasta Konina.

Należy też zauważyć, że wszędzie bony fałszowano i to niekiedy wkrótce po ich emisji (w Poznaniu fałszerstwo i to na wielką skalę bonów o nominale 10 marek odkrywano do końca 1920 r.).

Niewycofane bony stały się pamiątkami rodzinnymi. Znalazły się też w znacznej części w rękach kolekcjonerów, którzy to uchronili te zabytki numizmatyczne przed ostatecznym zapomnieniem i zniszczeniem. Przez długi okres pieniądz zastępczy traktowany był jako „pogranicze numizmatyki”. Historycy nie zauważali pieniądza zastępczego. Dopiero za



1. 2. **Bony 15 i 50 kop.** pierwszej emisji wydane przez Magistrat Konina
3.4.5. **Bony 10, 20, 50 kop.** z lat 1915-1926 wydane przez Magistrat Konina
6. **Bon 10 fen.** ostatniej emisji wydane przez Magistrat Konina

(Kasy Miasta) Konina. Muzeum Okręgowe w Koninie – Gosławicach nie posiada żadnych zabytków, jeśli chodzi o pieniądz zastępczy Magistratu czy też drugiego znanego emitenta – Konińskiego Towarzystwa Pożyczkowego „Spójnia”. Zbiory w tym zakresie są reprezentowane w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi pl. Wolności 14.

Należy przypuszczać, że pieniądz zastępczy Konina wycofano podobnie jak to było przy emisji bonów Magistratu Poznania (rozporządzeniem wojewody poznańskiego z 22 lutego 1921r. wycofano po upływie terminu ich ważności). W przypadku Poznania Główna Kasa Miejska wycofane bony przekazywała do zniszczenia. Palono je w gazowni miejskiej i kotłowni ratusza.

Można przyjąć, że podobnie jak

sprawą Biuletynu Numizmatycznego (obecnie kwartalnik Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego) walory te zostały ponownie odkryte.

Dorobek medalierski związany z Koninem

Sztuka medalierska, mająca wielowiekową tradycję, upamiętnia ważne wydarzenia historyczne, również i znaczące dla społeczności lokalnych. Godny zaprezentowania jest tu dorobek medalierski dotyczący Miasta jak i osób, z którymi Miasto jest identyfikowane.

Uchwała nr 100 Rady Miejskiej w Koninie z 27 maja 1991 r. (obecnie obowiązuje już inny akt prawa lokalnego w tym zakresie) ustaliła zasady i kryteria przyznawania odznaki honorowej pod nazwą „Zasłużony dla

miasta Konina”. Ustalono wtedy wzór w formie medalu. Przyjęty uchwałą projekt wykonało Studio B, Jerzy Bąk artysta plastyk z Poznania.

W kwietniu 2002 r. Konin został uhonorowany Honorową Flagą Rady Europy, przyznana za aktywną działalność prointegracyjną. Uroczyste jej wręczenie nastąpiło 28



się tuż po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Z tej okazji wykonano jednostronny medal z miedzi, o średnicy 70 mm, wedle projektu własnego (Marcin Szubert) w firmie Artmedal w Częstochowie w ilości 200 sztuk.

Muzeum Okręgowe w Koninie w 40. rocznicę śmierci pisarki Zofii Urbanowskiej (1850-1939) wydało



września 2002 r. Prezydent Miasta Konina wydał dla upamiętnienia tego faktu medal okolicznościowy Projekt własny (Marcin Szubert). Wykonano w P.P.H. Artmedal w Częstochowie, w ilości 300 sztuk.

W dniach 23-25 maja 2003 r. Pol-



medal (brąz lany) wedle projektu Józefa Stasińskiego (medalier poznański)

Komitet Obchodów Roku Zemelki w Koninie, wydał w 2007 r. w ilości 50 sztuk medal upamiętniający 400-lecie śmierci Jana Zemelki. Pro-



jekt Joto Giotto Dimitrow (Konin), brąz lany, średnica 105 mm

Kolekcjonerzy banknotów odkryli nowe możliwości, jakie dają im banknoty z okolicznościowymi nadrukami. Numizmatycy konińscy mają w tym zakresie pewne dokonania, w tym związane tematycznie z miastem. Każdy z prezentowanych nadruków wykonano na 100 oryginalnych banknotach.

Znaleziska monetarne w regionie konińskim

Poszukiwanie skarbów jako temat jest frapujące, praktyka życia codziennego bywa jednak mniej sensacyjna. Z terenu powiatu konińskiego jedyne znane znaleziska monetarne pochodzą z kościołów.

W 1987 r. Muzeum Okręgowe w Koninie prowadziło badania archeologiczne w kościele parafialnym pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła w **Starym Mieście**.

Świątynia powstała na przełomie XII i XIII w. rozbudowana w wieku XIV, a gruntownie odnowiono ją w końcu XVIII w. Obecnie jej część stanowi kaplica wzniesionego w 1907 r. kościoła neogotyckiego.

Podczas badań wykopaliskowych w prezbiterium ww. kościoła natrafiono na pochówki z XVII w. Pięć spośród odkrytych grobów zawierało XVII-wieczne monety. Przesiewając ziemię wykopaną w trakcie odsła-

niania grobów uzyskano większość z ogółu 325 monet i 4 ich fragmentów.

W 1991 r. w kościele parafialnym pw. św. Bartłomieja w **Koninie** przeprowadzono remont centralnego ogrzewania. Świątynia ta w obecnym jej kształcie powstała w XIV i XV wieku na miejscu starej zniszczonej w 1331 r. podczas najazdu Krzyżaków. W czerwcu 1991 r. mieszkaniec Konina zauważył, że w ziemi wykopanej spod posadzki kościoła znajdują się monety. Wkrótce po tym wydarzeniu zawiadomił Muzeum Okręgowe w Koninie i udostępnił obiekty do opracowania. Znalezisko zawiera 292 monety i 5 fragmentów.

W lutym 1997 r. prowadzono archeologiczne badania ratunkowe w prezbiterium kościoła parafialnego pw. św. Michała Archanioła w **Królikowie**. Świątynia pochodzi prawdopodobnie z XV w., zrujnowana w wieku XVII i przebudowana w XVIII i XIX w.

W trakcie badań z przesiewania ziemi znaleziono 47 monet.

Jesienią 2000 r. prowadzono badania ratunkowe w drewnianym kościele parafialnym pw. Najświętszej Maryi Panny w **Wyszynie**. Obecnie istniejący kościół został zbudowany w 1792 r. na miejscu poprzedniego, także drewnianego. W trakcie badań znaleziono jedynie 6 monet.

Latem 2002 r. prowadzono archeologiczne badania ratunkowe w XIII-wiecznym kościele parafialnym pw. św. Andrzeja w **Kościelecu**. Z pochodzącej ze świątyni ziemi, po jej przesianiu pozyskano 58 monet.

Monety znalezione w konińskich kościołach pochodzą z dwu źródeł: monet zagubionych w kościołach i monet wkładanych w czasie pochówku. Znaczną część znalezisk stanowią denary Jagiellonów wybijane ze srebra niskiej próby, wagi około 0,3 grama oraz miedziane szelągi Jana Kazimierza i boratynki. Zdarzają się także monety zaliczane obecnie do rzadkich numizmatów, jak np. denary Kazimierza Wielkiego, denary miejskie królowej Jadwigi czy unikalne jak brakteat z mieczem księcia kujawskiego Leszka z końca XIII w. znaleziony w Starym Mieście czy też XIV-wieczne brakteaty z kościoła

w Kościelecu. Dużą grupę stanowią monety obce jak małowartościowe szelągi władców Szwecji i drobne monety państw niemieckich.

Jan Bartniak

Na potrzeby niniejszego opracowania wykorzystalem materiały posiadane przez Oddział PTN w Koninie w tym: Andrzej Zaczek „Znaleziska monetarne w regionie konińskim”, Konin – 2003; Ryszard Żerkowski „Pieniądz zastępczy województwa konińskiego na tle wydarzeń I wojny światowej” – Konin 1998.



skie Towarzystwo Numizmatyczne Oddział w Koninie organizowało VI Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Delegatów P.T.N. Wykonana zgodnie z tradycją zjazdów plakietka nawiązywała do rocznicy lokacji Konina 1293-2003. Projekt wykonała art. plast. Janina Chruścielska (Konin). Stroną umowy i emitentem było Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Zarząd Główny, Warszawa. W Menicy Polskiej S.A. w Warszawie wykonano w brązie 600 sztuk plakietki.

22 maja 2004 r. organizowano w Koninie Eurokonferencję Miast Partnerskich. Konferencja ta odbyła



Pocztówki okolicznościowe



O dawnej kasie miejskiej, defektach i defraudantach

Do około połowy XIX w. jedynym realnym wyobrażeniem instytucji finansowej w oczach przeciętnego koniniana pozostawała tzw. kasa miejska. Sam termin miał zresztą wówczas wiele znaczeń. W najszerszym rozumieniu oznaczał majątek miasta, przywileje, opłaty i świadczenia, czyli to wszystko, co przynosiło dochód miastu, pobierany i zarządzany przez jego władze municypalne. W węższym znaczeniu stanowił natomiast odpowiednik komórki organizacyjnej czy też zadań urzędu municypalnego (magistratu), związanych z poborem podatków i opłat, rozliczaniem rachunków i pokrywaniem należności. W końcu był to lokal w ratuszu, w którym przechowywano księgi kasowe, rachunki i samą gotówkę.

Szczególna pozycja i rola kasy miejskiej wynikała także z faktu, że z końcem XVIII stulecia jej zadania w mieście rządowym i stolicy powiatu (a takim był Konin) daleko wykraczały poza obsługę finansową dochodów i wydatków własnych samego tylko miasta. Tę sferę działalności określano mianem funduszy gminnych, ale kasa miejska zajmowała się także tzw. funduszami (sumami) przechodnimi. W praktyce była bowiem elementem systemu administracji skarbowej państwa, odpowiedzial-

nym za pobór podatków państwowych (czyli skarbowych), składek za obowiązkowe ubezpieczenie od ognia i innych rozlicznych opłat. Co więcej z konieczności spełniała funkcję lokalnego banku, pośrednicząc w finansowaniu wydatków Skarbu Państwa, a nawet pożyczek udzielanych mieszkańcom przez Bank Polski na budowę domów. Pierwsze placówki bankowe, podobnie zresztą jak odrębna lokalna administracja skarbową, pojawiły się w Koninie dopiero po powstaniu styczniovym.

Za stan i prowadzenie kasy odpowiedzialny był bezpośrednio urzędnik municypalny zwany kasjerem, a pośrednio sam burmistrz. Dlatego obaj, zgodnie z ówczesnymi przepisami, przed objęciem posad zobowiązani byli wnieść całkiem spore kaucje w postaci kapitału deponowanego na odpowiednim koncie w Banku Polskim lub zapisach na hipotekach nieruchomości. Kaucja stanowiła zabezpieczenie na wypadek spowodowania defektów, czyli braków i zaległości w kasie. Zwracano ją dopiero po ustąpieniu z posady i ostatecznym rozliczeniu rachunków, o ile rzecz jasna urzędnicy nie kończyli kariery jako defraudanci. Proste rozwiązanie, które zapewne i współcześnie znalazłoby wielu gorących zwolenników.

W praktyce dużo mniej skuteczne, aniżeli można by przypuszczać, czego dowodem jest historia konińskiej kasy miejskiej w pierwszej ćwierci XIX stulecia.

Kasjer zatem, podobnie jak i pozostali urzędnicy municypalni, musiał posiadać odpowiedni majątek zanim otrzymał posadę, co niekoniecznie szło w parze z kwalifikacjami, a na tym stanowisku wiedza i doświadczenie były niezbędne. Wbrew potocznym wyobrażeniom ówczesny system księgowości oraz zasady skarbowości były cokolwiek skomplikowane, a korekta ewentualnych błędów i nieprawidłowości niezwykle trudna. W konsekwencji raz wprowadzony bałagan w kasie powodował lawinę kłopotów ciągnących się nie tylko przez lata, ale nawet dziesięciolecia.

Podczas kontroli miasta Konina w 1818 r. pisano, iż stan kasy miejskiej znajduje się w bardzo złym stanie, a rachunki są jak najwięcej zabalamucione. Stwierdzone braki i zaległości liczone formalnie na blisko 17 tysięcy złotych polskich, przy zwykłym budżecie rocznym miasta (zwanym etatem) w wysokości niespełna 12 tysięcy złotych. Jak ujawniono, od 1806 r. sześciokrotnie zmieniali się kasjerzy, którzy z różnych przyczyn

nie przekazywali formalnie stanu kasy i ksiąg. W tej sytuacji nikt już tak naprawdę nie wiedział, jakie były rzeczywiste defekty w kasie, jakie kwoty zdefraudowali kolejni kasjerzy, a jaka suma braków była wynikiem zaległości i błędów w rachunkowości.

Nakazano wówczas uporządkowanie rachunków i zaprowadzenie porządku w kasie municypalnej, niemniej jednak efekt tych działań był jeszcze bardziej kompromitujący. Dwóch kolejnych kasjerów nie tylko sprawy nie wyjaśniło, ale wręcz przyczynili się do powiększenia ogólnego bałaganu. Jeden z nich, nazwiskiem Stroiński, został oskarżony o defraudację, a sprawa trafiła do sądów. Najpierw do Sądu Policji Poprawczej w Kaliszu, a następnie do Sądu Sprawiedliwości Kryminalnej Województwa Mazowieckiego i Kaliskiego. Stroiński został ukarany, ale tak naprawdę za nieporządku w dokumentach, gdyż z powodu stanu rachunków nie dało się jednoznacznie ustalić ewentualnie zdefraudowanej przez niego kwoty. Podobnie jak w przypadku poprzednich kasjerów, a przede wszystkim Hofmana i Wojnowskiego, którzy mieli być odpowiedzialnymi w największym stopniu za defekty w kasie miejskiej Konina.

Rankiem 15 kwietnia 1823 r. Konin obiegła straszna wiadomość, iż w nocy dokonano napadu i okradziono znajdującą się w ratuszu kasę miejską. Nieznani sprawcy mieli wdrzeć się do pomieszczenia kasy, poturbować i związać ówczesnego kasjera Franciszka Tarłowskiego, a w końcu wynieść gotówkę i porozrzucać papiery. Jedynym świadkiem zuchwałego czynu był sam kasjer, który znaleziony rano w izbie kasy relacjonował, jak to *został związany powozem i brudną szmatą związano mu głowę*. Pomimo rozbitej głowy nieszczęsnego kasjera zbyt wiele się w tej historii od początku nie zgadzało, a przyciśnięty w śledztwie Tarłowski wkrótce wyznał prawdę. Żadnych napastników w ratuszu nie było, a to on sam sfingował napad, rozbijając sobie głowę i pozorując związaną. Powodem tak desperackiego czynu była chęć ukrycia rzeczywistego stanu kasy, z którego wynikało, że *poczynił defekta w kasie na sumę 7190 złp i 16 1/4 groszy*. Tarłowski został aresztowany, *zakułty w kajdany, oprowadzony po ulicy i pieszo do Kalisza popędzony*.

To wydarzenie przepełniło ostatecznie czarę goryczy i tym razem bardziej skutecznie zabrano się za sprawę uporządkowania stanu kasy miejskiej. Jednakże kwestie rozliczenia rachunków, dochodzenia zaległości i likwidacji spraw kaucji dawnych kasjerów trwały bez mała kolejnych lat... trzydzieści. Obfitowały zresztą w kolejne zaskakujące perypetie, ale to już temat na odrębną opowieść.

Piotr Rybczyński



Dzieje dawnego dworca kolejowego w Czarkowie

(dokończenie)

Budynek dworca kolejowego nie został zniszczony podczas wyzwalania miasta w styczniu 1945 roku. Infrastruktura kolejowa była bardzo potrzebna dla rozwijającego się przemysłu. Pomieszczenia dworcowe po wojnie zostały zlokalizowane w nawiązującym swoim stylem do staropolskiego dworku szlacheckiego dwuskrzydłowym budynku. W środkowej swej części był on parterowy z poddaszem, ale oba skrajne, symetryczne skrzydła miały jednopiętrowe. Ciekawie przedstawiała się frontowa elewacja omawianej budowli. Wejście na dworzec od strony starego Konina było ozdobione kolumnadą i umieszczone zostało w jego osi symetrii północ-południe, w centralnym punkcie. Elementy ornamentyki obecne były także nad drzwiami wejściowymi i na górnych ścianach elewacji obu skrzydeł (przypominały kształtem spleciony welon i sylwetkę konia). Pasażerowie wchodząc ośrodką budynku mieli po obu stronach kasy biletowe, naprzeciwko u góry widoczny był zegar. Wychodząc z pomieszczeń dworcowych wchodziło się bezpośrednio na perony, dzisiejsze przejście podziemne powstało w okresie rozbudowy osiedli na północ od linii kolejowej. Początkowo był to tylko jeden peron, ale w momencie wybudowania linii wąskotorowej do Kazimierza Biskupiego (funkcyj-

nowała od 1974 do 1995 roku) były już dwa. W 1962 roku zakończono elektryfikację linii Kutno-Konin, a dwa lata później trakcję elektryczną zainstalowano także w kierunku na Poznań.

We wspomnianym budynku mieściły się ponadto biura, a w częściach

jawiających się później jednakowych budynków z wielkiej płyty.

Z czasem, gdy w okolicach PKP zaczęły rozbudowywać się nowe osiedla mieszkaniowe, władze partyjne postanowiły wyburzyć dworzec kolejowy jako nieprzystający do lansowanej zabudowy nowego Konina



bezpośrednio do niego przyległych mieszkały rodziny osób zatrudnionych na PKP. Zabudowania stacji PKP były niemal identyczne do tych zlokalizowanych w Kole czy Słupcy. Teren wokół stacji był zadrzewiony, a ulica Kolejowa była wtedy jednopasmowa. Warto podkreślić, iż ówczesny dworzec PKP posiadał obszerny dziedziniec, który stanowił miejsce postojowe dla dorożek, a później również taksówek. Zaletą tego budynku była jego masywność i styl oraz to, że odróżniał się od po-

niebędący wizytówką dla nowego miasta wojewódzkiego. Ostatecznie 25 lutego 1977 roku w Koninie oddano z pompą, w obecności sekretarza KW PZPR i wojewody, niemający wyrazu nowy kompleks dworca PKP z płyty i aluminium.

Mało kto dziś pamięta, że w miejscu gdzie do niedawna umieszczony był pomnik zabytkowej lokomotywy, stał stylowy budynek stacji kolejowej, który mógł świadczyć (gdyby nie został rozebrany) o historii miasta i regionu.

Bartosz Kielbasa



Koniński hejnal na Starówce

W wierszu nie można przekazać charakterystycznej melodii trzeba ją wysłuchać i zapamiętać

można jednak a nawet wypada przypomnieć związany z melodią sympatyczny i życzliwy nam gest kompozytora Witolda Friemanna który jako Honorowy Obywatel Konina dźwięcznym podarkiem ubogacił swoje miasto.

Z okazji zbliżającej się sto dwudziestej rocznicy urodzin autora hejnal znów rozbrzmiewa z wieży ratuszowej w samo południe zapracowanego dnia

Jadwiga Naskręcka

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania

KONINIANA

ADRES REDAKCJI:
62-510 Konin, ul. Przemysłowa 9,
tel. 063 243 77 00, 243 77 03
Redaguje zespół
Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Konina
ISSN 0138-0893

www.koniniana.netstrefa.com.pl

zdj: Images Copyright©2000 DigiTouch zdjęcia portretowe: RAD